

MEN ukarze nauczycieli za zachęcanie do protestów?

1 listopada 2020

Minister edukacji Przemysław Czarnek oświadczył, że resort monitoruje sytuację, związaną z protestami i zachętami do udziału w demonstracjach ze strony nauczycieli i pracowników akademickich.

„Wszystko to monitorujemy, w poniedziałek będziemy podejmować działania” – powiedział minister Czarnek na antenie Polskiego Radia w odpowiedzi na pytanie o to, jakich działań można się spodziewać ze strony resortu w sprawie pracowników akademickich i nauczycieli, którzy zachęcają do udziału w protestach w czasie pandemii.

Jak podkreślił minister, nie należy generalizować i zakładać, że wszyscy uczniowie i studenci popierają protesty. Jednak w protestach tych często biorą udział nauczyciele i wykładowcy, którzy także aktywnie zachęcają do brania w nich udziału.

Minister Czarnek odniósł się także do wysuwanych przez prof. Jana Płuciennika zarzutów, że resort zamierza cofnąć granty dla uczelni, które wprowadzały u siebie godziny rektorskie na czas protestów. „Nie cofnąłem finansowania grantów żadnej uczelni. Nigdy niczego takiego nie powiedziałem” – wyjaśnił Czarnek, dodając jednak, że aktywnie wspieranie uczestnictwa w protestach w czasie pandemii musi spotkać się z krytyką.

„Czy ja mam milczeć w takiej sytuacji? W takiej sytuacji minister milczeć nie może. Wartością nadrzędną jest przede wszystkim bezpieczeństwo studentów, rektorów. W imię czego studenci i nauczyciele, którzy nie chcą uczestniczyć, zostali pozbawieni możliwości uczestniczyć wtedy w nauce” – powiedział minister. „Wśród protestujących są również tacy, których można określić rewolucjonistami lewackimi, którzy wyczuli swój moment. (...) Jestem przekonany, że zwłaszcza sposób

formułowania postulatów, niebywała agresja, zachowania, które mogą czasem być interpretowane nawet jako satanistyczne, nie przebijają się w polskim społeczeństwie” – powiedział minister.

Źródło: pl.SputnikNews.com